

# HELBIG: OPOWIEŚCI RATUJĄ ŻYCIE

„Niebko” Brygidy Helbig to polsko-niemiecka historia rodziny dotkniętej przesiedleniami, która zbudowała dom w PRL-owskim Szczecinie.

Bohaterka powieści Marzena rekonstruuje historię rodzinną. Odkopuje losy przodków, dziadków, a najbardziej rodziców. Korzenie ojca sięgają Niemców Galicyjskich osiadłych pod koniec XVIII w., których w literaturze polskiej chyba jeszcze nie było.

- „Niebko” rysuje obraz ich codzienności, ich współbywania z innymi narodowościami, ich walki o zachowanie tożsamości narodowej i religijnej w niesprzyjających warunkach - wprowadza w powieść autorka Brygida Helbig. - Zadaje pytania o to, czym ta tożsamość jest, co to znaczy być Niemcem lub Polakiem. Pokazuje, że tożsamość narodowa jest czymś przypadkowym i ulotnym. Daje przewrotny przepis na to, jak z Niemca stać się Polakiem i prawie tego nie zauważyć.

A w samym „Niebku” pisze: „Bo co to znaczy Niemiec, co to znaczy Polak. Co to znaczy niemiecka krew. Konia z rzędem temu, kto mi to wytłumaczy”.

Z Willego Kellera w Hitlerjugend bohater staje się Waldkiem Kelerem w Ludowym Wojsku Polskim. „Niebko” opowiada też o tym, jak bardzo systemy polityczne ingerowały i ingerują w prywatne ludzkie losy, jak manipulują (zwłaszcza młodzieżą) i zaprzęgają jednostki do swych celów, o totalitaryzmie, o tym, jak trudne były w tych czasach (zwłaszcza nazizmu, ale i realnego socjalizmu) życiowe decyzje i jak niebezpieczne jest próbować je dzisiaj oceniać

ARCHIWUM PRYWATNE



Brigitta Helbig-Mischewski

z perspektywy życia w zupełnie innym świecie.

Matka Marzeny urodziła się pod Nowogródkiem. Z rodziną została wywieziona do Kazachstanu, a potem zza Buga przesiedlona na ziemię odzyskane. W latach 50. rodzice Marzeny spotkali się w Szczecinie.

- Ważne było dla mnie dowartościowanie tych biografii pokolenia ludzi dzisiaj już 80-letnich, żyjących w PRL-u, oszukanych przez systemy polityczne, a dzisiaj zostawionych samym sobie, gdyż w naszym społeczeństwie nie ma miejsca na starość, na chorobę, ani na opowieść o życiu w PRL-u - podkreśla Helbig.

Ważny jest też wątek Szczecina z czasów PRL-u. - Obrazek z życia lat 50., 60. w tamtym czasie. Radość, euforia, akceptowanie trudnych warunków, żeby stworzyć nowe życie w czasach pokoju. I w związku z tym łatwość

uwiedzenia przez kolejnych przedstawicieli ideologii o cechach totalitarnych - dodaje pisarka.

W splocie polsko-niemieckim Marzena chce ustalić własną tożsamość. Nie chciała się uczyć w szkole niemieckiego i wyszła za mąż za Anglika, wyjechała do Luton pod Londynem. Żyje ciągle w drodze. Ale co jest dzisiaj ojczyzną?

Jest coś w tym uporze, z jakim Marzena składa i wklepuje w swój laptop opowieść rodzinną. Jakby wierzyła, że opowiedziana przeszłość zdoła ukoić jej wzburzone serce i schronić się przed bezdomnością jej współczesnej. - Najważniejsze jest snucie opowieści, przekazywanie ich z pokolenia na pokolenie, najważniejsza jest więź. Opowieści ratują życie! Ich słuchanie, czytanie, ale i pisanie - mówi Brygida Helbig. ●